Magdalena Falska*

Żona, matka, zakonnica – błogosławiona Marcelina Darowska

Wife, Mother, Nun – Blessed Marcelin Darowska

Abstract: Marcelina Darowska was born on January 28, 1827 to Szulaki in Ukraine. On October 2, 1849 she married Karol Darowski. He died of typhus three years later, leaving her with two children – Józef and Anna Karolina. A year after that, her son died. In Rome she met her spiritual directors: Father Hieronim Kajsiwicz and Father Aleksander Jełowicki. They introduced Her to Józefa Karska and decided to found a religious community dedicated to the education and support of women – the Congregation of the Sisters of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. She died on 5 January 1911 in Jazłowiec. Marcelina Darowska was beatified by the then Pope John Paul II in Rome in the year 1996.

Keywords: Nun, vocation, education, mother, wife, Marcelina Darowska

20 września 1870 r. na kartach swoich duchowych zapisek, podczas głoszenia nauk do pierwszej komunii świętej młodej dziewczynce oraz kobiecie dojrzałej będącej już matką, mężatką i panią domu, Marcelina Darowska napisała:

Z pierwszą i drugą, byłam jakby odbiciem każdej, jakby odlaną stosownie do potrzeb i rozmiarów każdej, coraz inną, sobą być nie przestając a nic nadto, co mi było potrzebne, w sobie nie czując. Przychodziło mi to jakby

* Magdalena Falska – mgr, doktorantka w Instytucie Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, magdalenafalska@op.pl.

samo z siebie, w prostym porządku, a tak wyraziście, że aż na siebie ciekawie spojrzalam i pomyślałam: „prawdziwie dziwolągiem jestem”¹.

Marcelina Darowska rzeczywiście była postacią niezwykłą. Borykała się z problemami takimi jak niezrozumienie ze strony rodziny, opiekunów duchowych, zakazy wydawania dokumentów ułatwiających przekroczenie granicy przez władze rosyjskie czy próba połączenia życia zakonnego z wychowaniem córki i jej zabezpieczeniem majątkowym (Darowska po wstąpieniu do zgromadzenia dokładała wszelkich starań, aby jej córka Karolina nie czuła się osamotniona, dlatego też zwracała szczególną

Fotografia 1. Matka Marcelina Darowska.

Źródło: Archiwum Sióstr Niepokalanek, fotografia zamieszczona na stronie <http://www.niepokalanek.pl>, dostęp: 7.05.2016.

uwagę, aby ich pokoje były połączone i dzięki temu miały ze sobą częstszy kontakt; ponadto po śmierci męża Darowska dysponowała sporym majątkiem, zaś jako zakonnica powinna przestrzegać nakazu ubóstwa, dlatego część funduszy przeznaczyła na rozbudowę domów wspólnoty, a pozostałą – jako spadek dla Karoliny). Te wydarzenia nie umniejszały wiary Darowskiej (choć na początku drogi rodzące się pytania i wątpliwości prowadziły do tego, że bardzo potrzebowała kierownictwa duchowego i pomocy w zrozumieniu swych „dialogów” z Bogiem), które jedynie pogłębiły wiarę w słuszność podjętych decyzji i działań.

Życie rodzinne

Marcelina z Kotowiczów Darowska urodziła się 16 stycznia 1827 r. w Szulakach w guberni kijowskiej, obecnie Ukraina, jako piąte dziecko Maksymilii z Jastrzębskich i Jana Kotowicza². Po zakończeniu edukacji domowej naukę kontynuowała

1 Archiwum SS. Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie (dalej: ASSNP), Marcelina Darowska, *Kartki*, cz. 1, zapisek z 20 września 1870, autograf, s. 20.

2 S. J. Martynuska, *Służebnica Boża Marcelina Darowska 1827–1911*, „Kronika Rzymska”, (1991) nr 88, s. 19.

na kosmopolitycznej pensji w Odessie, do której została oddana, gdy miała dwanaście lat. Mimo że młoda Marcelina nigdy wcześniej nie zetknęła się z żadnym klasztorem żeńskim, obdarzona darem spontanicznej modlitwy intensywnie odczuwała pragnienie służby Bogu i dzielenia się Jego słowem z innymi. Jej dziecięca wiara była na tyle silna, że przetrwała przez cztery lata mimo niesprzyjających warunków na pensji, w której panowała chłodna obojętność na sprawy religijne, a większość uczennic i pedagogów była wyznania prawosławnego i protestanckiego, oraz sytuacji społeczno-politycznej w Imperium Rosyjskim i prześladowaniu Kościoła katolickiego, w skutek którego ucierpiało życie zakonne. W latach 1832–1839 zostało zamkniętych około dwieście klasztorów, pozostałe zaś otrzymały zakaz przyjmowania zgłaszających się kandydatów, ponadto cenzurowano kazania i konfiskowano dobra kościelne³. Co ciekawe również dom Kotowiczów nie odznaczał się gorliwością w wierze, a praktyki religijne łączono z tradycją (wychowanie Marceliny było typowe dla środowiska kresowego ziemiaństwa): dzieci uczono na pamięć pacierza, w niedzielę jeżdżono powozami do kościoła, hucznie obchodzono święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, raz w roku spowiadano się i przyjmowano komunię świętą, do której Marcelina przystąpiła w wieku dziesięciu lat.

Na dzieciństwo i młodość Marceliny duży wpływ wywarł niewątpliwie jej ojciec – Jan Kotowicz⁴. Stanowczy, inteligentny, obdarzony silną osobowością

Fotografia 2. Kaplica z posągami Najświętszej Maryi Panny, Pani Jazłowieckiej.

Źródło: Archiwum Sióstr Niepokalanek, fotografia zamieszczona na stronie <http://www.niepokalanki.pl>, dostęp: 7.05.2016.

3 B. Kumor, Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 1: 1764–1918, Poznań–Warszawa 1970, s. 421–423.

4 E. Jabłońska-Deptuła, *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993, s. 40.

pokierował jej życiem i niejako wymógł na niej pewne decyzje. Po powrocie do rodzinnych Szulak, pod presją ciężko chorego mężczyzny 2 października 1849 r. wyszła za mąż za Karola Werychę-Darowskiego. W niedługim czasie po zaręczynach Jan Kotowicz wyzdrowiał, zaś Marcelina, związana umową słowną, postanowiła jej dotrzymać. Na uwagę zasługuje fakt, że w świetle późniejszych wydarzeń, w swoich notatkach Darowska zaznacza z naciskiem, że wyszła za mąż:

[...] nie zmuszona wolą rodziców, jak to błędnie niektórzy mniemali, nie poświęcona ludzkim ich widokom i spekulacji. Czyniąc krok ten – ulegałam przeważnej sile okoliczności, niewątpliwie ręką Bożą rządzonych. [...] Życie zakonne stawało mi w przeczuciu, ale mówiono mi, że to była tylko mrzonka młodości, egzaltacja skłonnej do ideałów młodej dziewczyny. [...] Ale Bóg zarządził inaczej⁵.

Darowska widziała zatem w swoim małżeństwie etap konieczny w dziele formowania nowego zgromadzenia, którego jednym z nadrzędnych celów było wychowanie młodych kobiet do odpowiedzialności.

Jan Kotowicz, o którym Darowska pisała, że jego wiara była „zasnuta tysiącnymi wątpliwościami”⁶, jeszcze wielokrotnie próbował wpłynąć na decyzję swojej córki (m.in. pragnął ją skłonić do powtórnego małżeństwa czy przechwytywał jej listy od duchownych mentorów), jednak ta, obdarzona równie silną osobowością, nie ulegała już presji rodzica.

Rozwój duchowy

W czasie krótkiego, trwającego niecałe trzy lata małżeństwa, Marcelina nie przestała ufać Bogu, choć z przyczyn naturalnych odsunęła od siebie wizję drogi zakonnej na rzecz bycia przykładną żoną i matką. Gdy 20 czerwca 1852 r. zmarł na tyfus jej mąż Karol, a rok później ich synek Józef, Marcelina została sama z malutką córeczką Anną Karoliną. Wtedy też uświadomiła sobie, że Bóg wymaga od niej pełnej ofiary i życia zakonnego; postanowiła zatem iść drogą

5 S. J. Martynuska, *„Rozpamiętuję dni, które minęły i lata poprzednie wspominam”*. Z pism Bł. Matki Marceliny Darowskiej, Szymanów 2008, s. 31.

6 Tamże, s. 11.

wybraną przez siebie i przez Boga, i przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej uczyniła pierwszy prywatny ślub czystości.

Niestety również teraz jej droga ku powołaniu nie była łatwa. Marcelina ponownie spotykała się z niezrozumieniem ze strony rodziny, która pragnęła wpłynąć na zmianę planów „uwiedzionej przez księży owieczki”⁷, zwracając uwagę na powinności kobiety względem rodziny i dziecka. Jan Kotowicz zaś chciał, aby zaparła się Boga, gdyż swoimi czynami prowadzi do rodzinnej tragedii – choroby ojca i matki. Darowska, choć zdawała sobie sprawę z problemów stojących na jej drodze, tym razem nie uległa namowom najbliższego otoczenia.

Po bolesnych przeżyciach, które nadwątliły jej zdrowie, stosując się do zaleceń lekarzy i rad dalszej rodziny, udała się w towarzystwie najstarszej siostry na kurację do Heidelbergu i Paryża, gdzie poznała ojca Aleksandra Jełowickiego ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (zmartwychwstańca), duszpasterza Polonii. Ten skierował ją w kwietniu 1845 r. do Rzymu, do swojego konfratry, ojca Hieronima Kajsiewicza, który wraz z Józefą Karską planował założyć zgromadzenie zakonne. Marcelina zrozumiała, że w nim jest miejsce wyznaczone jej przez Boga, choć cele i duchowość przyszłej wspólnoty nie były jeszcze w nim sformułowane. Obrała ojca Kajsiewicza za kierownika duchowego i na jego ręce złożyła pierwsze śluby czystości. Po dopilnowaniu wszystkich spraw majątkowych i rodzinnych powróciła wraz córeczką Karoliną do Rzymu, gdzie w 1857 r. ostatecznie rozpoczęło się jej życie duchowo-zakonne. Niestety chora na gruźlicę Józefa Karska niedługo potem zmarła i to Marcelina objęła opiekę nad nowym zgromadzeniem i czterema siostrami początkowo do niego należącymi. 30 stycznia 1861 r.⁸ złożyła wieczyste śluby zakonne i została przełożoną wspólnoty. Zaczęła też spisywać swoje przemyślenia dotyczące duchowości i celów Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

Dramat Darowskiej związany z przejściami rodzinnymi miał również swoje odbicie na polu zakonnym⁹. Ojciec Kajsiewicz przez długi czas wahał się, czy zatwierdzić działania Boże w duszy Darowskiej, uznać jej mistykę, nie dawał

7 S. M. A. Sołtan, *Matka. Życie i działalność Matki Marceliny Darowskiej 1827–1911*, Szymanów 1982, s. 74.

8 S. J. Martynuska, *Śłużebnica Boża Marcelina Darowska*, s. 19.

9 ASSNP, Abp J. Teodorowicz, *Sylwetka Matki Marceliny Darowskiej*, cz. 2, s. 6.

jej jednoznacznych odpowiedzi na pytania, a nawet zarzucał słabą wiarę i brak pokory. Nie informował też o planach zgromadzenia snutych wraz z Karską, wzbudzając tym samym u młodej penitentki duchowe rozterki i niepokoje. Również reguła zakonna zaproponowana początkowo przez Józefę Karską, a zmodyfikowana przez zmarłychwstańców na potrzeby zakonu żeńskiego wzbudzała jej wątpliwości. Kwestionowała m.in. potrzebę klauzury postulowanej przez Karską, gdyż nie potrafiła jej połączyć z innym zadaniem nowo powstającego zgromadzenia – posługi młodym kobietom i nauczania ich, aprobaty nie uzyskały także czarne pokutne habity (w jej wizji miały być białe z niebieską narzutką, przepasane białym sznurem). Odrzucała też próby fuzji m.in. ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi czy Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej, widząc w nich zagrożenie dla samodzielności działań zakonnych. W późniejszym okresie działalności zakonu niepokalańskiego, już po śmierci Kajsiewicza, broniąc autonomii zgromadzenia, Darowska odmówiła ślubu posłuszeństwa ojcom zmarłychwstańcom¹⁰. Jej decyzja miała również implikacje w wymiarze zgromadzeniowym, w postaci trudności zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską reguły niepokalańskiej, a nawet niechęci niektórych kół kościelnych.

W lipcu 1862 r. na wezwanie arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego Darowska przybyła do Warszawy, gdzie odrzuciła propozycję połączenia ze zgromadzeniem Rodziny Maryi i swoje poszukiwania domu dla zgromadzenia skierowała do Galicji, do Jazłowca. To właśnie tam został otworzony pierwszy zakład wychowawczy (szkoła wraz z internatem oraz bezpłatna szkoła elementarna dla dzieci rodzin polskich i ukraińskich¹¹) mający kształcić dziewczęta na dobre matki, Polki i obywatelki. Choć Galicja wydawała się trudnym miejscem dla życia zakonnego – zastój gospodarczy, wszechobecne ubóstwo, a nawet austrofilizm – Darowska pragnęła, aby „lud polski i ruski zbliżyć ze sobą, zlać w jedno, jedną pracą naszą [...]”¹². Bardzo świadomie podchodziła

10 S. G. Z. Wesołowska, *Darowska Marcelina*, w: *Siostry zakonne w Polsce. Słownik biograficzny*, red. K. Dębowska, J. Kłoczowski, D. Olszewski, A. Siewierski, t. 1, Niepokalanów 1994, s. 60.

11 ASSNP, S. J. Martynuska, *Matka Marcelina Darowska Założycielka Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia N.M.P.*

12 ASSNP, *M. Darowska do abpa Z. Sz. Felińskiego*, Jazłowiec, 14 października 1892, Pisma, t. 30, s. 192–193.

też do kwestii edukacyjnych, m.in. zwiedziła placówki wychowawcze w Poznaniu kierowane przez Siostry Urszulanki i Zgromadzenie Sióstr Sacre Coeur, oraz we Lwowie – pensję Felicji Wasilewskiej Boberskiej, o których wypowiadała się z dużym uznaniem, zwracając szczególną uwagę na prowadzoną naukę w języku polskim.

Fotografia 3. Klasztor w Jazłowcu.

Źródło: Archiwum Sióstr Niepokalanek, fotografia zamieszczona na stronie <http://www.niepokalanek.pl>, dostęp: 7.05.2016.

Okres życia zakonnego i działalność pedagogiczna

Darowska również kładła nacisk na wychowanie w duchu polskości. Pragnęła wykształcić takie kobiety, jakich potrzebuje społeczeństwo w czasach, w których przyszło im żyć. Wpajała siostram i wychowankom, że rola kobiety w rodzinie i społeczeństwie jest bardzo ważna, bo to kobieta przez swoje chrześcijańskie wychowanie ma przygotować światu nowe pokolenie dzieci, które się oprze prądowi zepsucia i wprowadzi prawdę Bożą w życie rodzinne. Jasno stawiała przed kobietami obowiązki przyszłych żon i matek. W licznych pismach i listach jej pouczenia wychowawcze zadziwiają swoją aktualnością. W jednym z nich napisała, że trzeba być dobrym, aby zło pokonać, i tego uczyła swoje podopieczne. Pragnęła wychować nowe chrześcijańskie społeczeństwo, z którego wywodzą

się kapłani, mężowie stanu i obrońcy Kościoła. Matka Marcelina pragnęła pracować dla ratowania kraju wyniszczonego po powstaniu styczniowym i budowania wolnej, w pełni chrześcijańskiej ojczyzny. Urzeczywistnienie tego celu widziała w odrodzeniu rodziny polskiej. Za niezwykle istotną rzecz uważała edukację ludu z uwagi na możliwość zacierania się różnic klasowych i narodowościowych. (Warto wspomnieć, że choć Darowska miała pochodzenie szlacheckie i wychowywała się w typowo ziemiańskim dworze, od najmłodszych lat z godnością i atencją traktowała liczną służbę domu i na swój sposób pomagała jej w trudach pracy – np. wstawiając się za nimi u swojego ojca).

Fotografia 4. Matka Marcelina Darowska (w środku) ze swoimi podopiecznymi.

Źródło: Archiwum Sióstr Niepokalanek, fotografia zamieszczona na stronie <http://www.niepokalaneki.pl>, dostęp: 7.05.2016.

Zauważalny jest u Darowskiej głęboki szacunek dla każdego człowieka i poszanowanie jego indywidualności, wynikające z jej nadprzyrodzonych umiejętności czytania w duszach. W trosce o jednolitość działania wychowawczego dbała o to, aby wszystkich przedmiotów uczyły siostry zakonne. Wiązało się to z edukacją pedagogiczną zakonnych nauczycielek oraz opracowaniem

odpowiednich autorskich podręczników dydaktycznych, obejmujących system kształcenia ogólnego, praktycznego i specjalistycznego. Siostry nauczały również religii na wszystkich poziomach, a sama Darowska głosiła swoim podopiecznym rekolekcje. Jako osoba światła i postępową, mimo widocznego niezadowolenia innych sióstr, uważała, że rekrutacja uczennic i program nauczania powinny się zmieniać i dostosowywać do zmieniających się czasów.

Jako naczelną zasadę dla zgromadzenia stawiała całkowite oddanie się Bogu, a celem wspólnoty było przyczynienie się do zapanowania królestwa Bożego na ziemi. Darowska dążyła do nierozzerwalnego łączenia czynnika kontemplacyjnego z pracą czynną. Dobitnie stwierdzała, iż miarą miłości człowieka do Boga jest zarówno radosne umiłowanie Jego woli, jak i wymagająca najdalej idącego samowyrzeczenia miłość bliźniego. Uważała ponadto, że każda zakonnica z natury swego powołania jest zobowiązana do świętości, a życie mistyczne w oparciu o kontemplację *Pisma Świętego* jest normalną kontynuacją życia ascetycznego.

Z czasem wspólnota zaczęła się dynamicznie rozrastać – powstawały nowe filie, m.in. w Jarosławiu, Niżniowie, Nowym Sączu, Słonimie i Szymanowie koło Warszawy, gdzie obecnie znajduje się dom generalny sióstr niepokalanek, w którym znajduje się cudowna figura Najświętszej Maryi Panny Jazłowieckiej dłuta rzeźbiarza Oskara Sosnowskiego, przewieziona z Jazłowca. Rozwój wspólnoty sprawił, że Darowską wkrótce zaczęto oskarżać o filantropizm i zagarnianie nowych terytoriów w celu wzbogacenia się. W rzeczywistości w niektórych placówkach wychowawczych, np. w Niżniowie, siostry bezpłatnie przyjmowały uczennice, które kształciły na nauczycielki, aby mogły w przyszłości znaleźć pracę. Darowska borykała się również z trudnościami i niezrozumieniem wynikającym z maksymalizmu jej duchowości zakonnej – w sformułowaniach daleko wykraczających poza przyjęte stereotypy, a także z obroną autonomicznego programu dydaktycznego organicznie zespolonego z ową duchowością¹³.

Matka Marcelina Darowska zmarła 5 stycznia 1911 r. w Jazłowcu i tam została pochowana. Tuż po jej śmierci miejscowa i okoliczna ludność licznie gromadziła się przy trumnie, a wielu pocierało medaliki i różańce o zwłoki, wierząc w jej świętość i wstawiennictwo u Boga¹⁴. Mimo że niesprzyjające

13 S. G. Z. Wesołowska, *Darowska Marcelina*, w: *Siostry zakonne w Polsce*, s. 61.

14 S. J. Martynuska, *Matka Marcelina Darowska*.

wydarzenia historyczne (m.in. wybuch drugiej wojny światowej) zmusiły siostry do opuszczenia Jazłowca, 10 maja 1946 r., a opuszczony dom pozbawiony został wszelkich oznak religijnych, pamięć o założycielce niepokalanek była żywa. Ludzie z okolicznych wiosek masowo odwiedzali grobowiec Darowskiej nienaruszony w czasie wojennych działań i przekazywali sobie historię życia i działalności matki Marceliny. Dzieło, któremu poświęciła się bez reszty, trwa do dzisiaj. 6 października 1996 r. papież Jan Paweł II zaliczył matkę Marcelinę w poczet błogosławionych.

W czasie mowy żałobnej arcybiskup Józef Teodorowicz stwierdził:

Matka sama, obdarzona rozumem i trzeźwą wolą, kojarzy dary naturalne z darami nadprzyrodzonymi już we własnej duszy; żadne uczucie z czystych ziemskich nie jest Jej obce.

Jak w ostatnich chwilach radował Ją widok córki i wnuków, z jaką tkliwością się im oddawała, toście przecie widziały.

Klasztor i życie długie w niczym w Niej nie zwąłtiły uczuć dla ziemskiej rodziny, które ożywiały Jej serce jeszcze przed wstąpieniem do furty klasztornej. Wzorowa, kochająca i kochana córka, jak Anioł Pocieszyciel wpływająca później na męża żona, oddana matka, nie zamyka swego serca przed furtą klasztorną. Miłość Chrystusowa nie zabrała Jej uczuć ziemskich ale uduchowiała je i podniosła, w nowe włożyła światy.

Już jako zakonnica spieszyć będzie do umierającego Ojca, później oczy zamknie Matce, odda się dzieciom i wnukom. Szkołę życia rodzinnego przeszła, a choć w zmienionych warunkach, uczuciom tym wierna do końca została¹⁵.

Streszczenie: Marcelina Darowska urodziła się w 1827 r. w Szulakach, obecna Ukraina. W 1849 r. wyszła za mąż za Karola Darowskiego, z którym miała dwoje dzieci – syna Józefa i córkę Annę Karolinę. Małżeństwo trwało 3 lata zakończone nagłą śmiercią Darowskiego, niedługo potem zmarł ich syn. Marcelina już jako wdowa z dzieckiem postanowiła wstąpić do zakonu. W Rzymie spotkała swoich przewodników duchowych – Aleksandra Jełowickiego i Hieronima Kajsiwicza, i wraz z Józefą Karską rozpoczęli proces tworzenia nowego zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N.M.P. mającego służyć Polsce i kształcić młode dziewczęta na wzorowe patriotki. Matka Mar-

15 Matka Marcelina Darowska, Mowa żałobna wypowiedziana podczas obrzędu pogrzebowego w Jazłowcu dnia 9 stycznia 1911 przez X. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza (spisana przez siostry zakonne), Lwów 1911, s. 15.

celina Darowska zmarła w 1911 r. w Jazłowcu. W 1996 r. papież Jan Paweł II zaliczył Darowską w poczet błogosławionych.

Słowa kluczowe: zakonnica, powołanie, edukacja, matka, żona

Bibliografia

Źródła

Archiwum SS. Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie:

Marcelina Darowska, *Kartki*, cz. 1, zapisek z 20 września 1870, autograf;

abp J. Teodorowicz, *Sylwetka Matki Marceliny Darowskiej*

Martynuska J., s., *Matka Marcelina Darowska Założycielka Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia N.M.P.*

Marcelina Darowska, *Pisma*, t. 30.

Matka Marcelina Darowska, Mowa żałobna wypowiedziana podczas obrzędu pogrzebowego w Jazłowcu dnia 9 stycznia 1911 przez X. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza (spisana przez siostry zakonne), Lwów 1911.

Opracowania

Jabłońska-Deptuła E., *Niepokalanki w polskim trwaniu*, Niepokalanów 1993.

Kumor B., Obertyński Z., *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764–1945, cz. 1: 1764–1918, Poznań–Warszawa 1970.

Martynuska J., s., „Rozpamiętuję dni, które minęły i lata poprzednie wspominam”. Z pism Bł. Matki Marceliny Darowskiej, Szymanów 2008.

Martynuska J., s., *Służebnica Boża Marcelina Darowska 1827–1911*, „Kronika Rzymska”, (1991) nr 88.

Sołtan M. A., s., *Matka. Życie i działalność Matki Marceliny Darowskiej 1827–1911*, Szymanów 1982.

Wesołowska G. Z., s., *Darowska Marcelina*, w: *Siostry zakonne w Polsce. Słownik biograficzny*, red. K. Dębowska, J. Kłoczowski, D. Olszewski, A. Siewierski, t. 1, Niepokalanów 1994.